

We wtorek wieczorem przed mikrofonami radia bułgarskiego i kamerami telewizji wystąpił pierwszy sekretarz KC BPK, przewodniczący Rady Ministrów LRB Todor Żiwkow, który opowiedział społeczeństwu Bułgarii o przebiegu i wynikach oficjalnej wizyty partyjno-rządowej delegacji LRB w Polsce.

Przewodniczący delegacji w niezwykle ciepłych słowach mówił o znaczeniu spotkania przywódców dwóch partii i rządów, dla dalszej współpracy między Polską i Bułgarią, wielokrotnie podkreślał gorące przyjęcie z jakim spotkała się delegacja w Warszawie czy Krakowie, mówił o wstrząsającym wrażeniu jakie wywarło zwiedzenie Oświęcimia.

Pierwszy sekretarz KC BPK podkreślił z naciskiem, że w czasie rozmów z delegacją polską, której przewodniczył Władysław Gomułka, jeszcze raz potwierdzono jedność poglądów wobec najważniejszych problemów jednolitego międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego oraz wobec najważniejszych wspólnych zagadnień polityki międzynarodowej. (PAP)

Bahr złożył sprawozdanie

Na posiedzeniu gabinetu federalnego w środę po południu sekretarz stanu Egon Bahr z federalnego urzędu kanclerskiego złożył sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu wymiany poglądów z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Andrejem Gromyko. Dotyczy ona — jak wiadomo — ewentualnego porozumienia w sprawie rezygnacji z użycia siły.

Jak pisze agencja DPA, gabinet powołał ostateczną decyzję czy Bahr ma prowadzić dalsze rozmowy przygotowawcze w Moskwie dopiero w kwietniu, po podróży kancлера Willi Brandta do USA. PAP

Próba zamachu w Chile

Jak donosi z Santiago agencja Reutersa, rząd chilijski ogłosił w środę, iż grupa generałów w stanie spoczynku utrzymująca kontakt z oficerami w służbie czynnej, przygotowała spisek wywrotowy, którego celem była zmiana „porządku konstytucyjnego”.

Komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych stwierdza, że generałowie, na których czele stał generał Horacio Gomboa, planowali zamachy na członków rządu i wyższych oficerów sił zbrojnych.

Według informacji agencji AFP, policja aresztowała dotychczas 5 wyższych oficerów w stanie spoczynku i 6 oficerów służby czynnej. (PAP)

Nikołaj Podgorny udał się do Teheranu

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgorny odleciał w środę z Erewania do Teheranu. Jak wiadomo, uda się on z wizytą oficjalną do Teheranu na zaproszenie Mohammada Rezy Pahlawiego — szachinszacha Iranu.

Luns w Ammanie

W środę holenderski minister spraw zagranicznych Joseph Luns zakończył wizytę w Libanie i udał się do Ammanu. Jak informowaliśmy, podczas pobytu w Libanie Luns przewodniczył w spotkaniu ambasadorów Holandii w krajach bliskowschodnich oraz premierem Rasidem Karami.

Uczczenie pamięci pastora Kinga

Długometrażowy film dokumentalny, poświęcony życiu i karierze pastora Martina Luthera Kinga, wybitnego bojownika o równouprawnienie Murzynów, zamordowanego dwa lata temu, został zaprezentowany we wtorek wieczorem jednocześnie w tysiąc

Z wizytą u J. Cyrankiewicza



Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz przyjął w środę przewodniczącego delegacji CSRS na XII sesję polsko-czechosłowackiego komitetu współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, wiceprzewodniczącego rządu CSRS — Václava Hulę. W spotkaniu uczestniczył przewodniczący delegacji polskiej na tę sesję, wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz. Obecny był ambasador CSRS w Polsce — Antonin Gregor. Fot. — CAF

Z NRF

Przeciwko polskiej granicy zachodniej

Nowo wybrany przewodniczący zachodniemieckiego „Związku przesiedleńców” (BDV), Herbert Czaja, znany od lat ze swojej wrogości wobec Polski, postawił, opublikował w środę w Bonn znamienne oświadczenie. Wypowiada się w nim przeciwko uznawaniu przez NRF postanowień międzynarodowych, podjętych przez sojuszników w drugiej wojnie światowej na podstawie aktu bezwarunkowej kapitulacji Niemiec, i w którym kwestionuje ostateczny charakter polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie.

Czaja, wierny swojej dotychczasowej postawie, zaatakował gwałtownie rząd NRF i jego kancлера za to, iż głosząc ostatnio tezę o „istnieniu dwóch państw niemieckich w granicach z 1970 r.”, próbuje w ten sposób przyzwyczaić opinię publiczną do możliwości uregulowania kwestii granic niemieckich bez zawarcia traktatu pokojowego. (PAP)

trzystu miastach USA. Koszty produkcji i dystrybucji filmu po kryto z dobrowolnych składek. Dochody z jego wyświetlania, które wyniosą prawdopodobnie 5 milionów dolarów, zostaną przekazane na rzecz fundacji obrońców praw obywatelskich.

Walki w Wietnamie

Partyzanci południowowietnamscy stoczyli dwie bitwy z Ame-

PAP-RADIO-INT-WE-TELEFONEM
RADIO-INT-WE-TELEFONEM
RADIO-INT-WE-TELEFONEM
RADIO-INT-WE-TELEFONEM
RADIO-INT-WE-TELEFONEM
RADIO-INT-WE-TELEFONEM
RADIO-INT-WE-TELEFONEM
RADIO-INT-WE-TELEFONEM
RADIO-INT-WE-TELEFONEM
RADIO-INT-WE-TELEFONEM

rykanami w ciągu ostatnich 12 godzin.

Partyzanci atakowali amerykańską dywizję „Americal” w prowincji Quang Nam, staczając trzygodzinną walkę.

Spotkanie przedstawicieli „czwórki” odroczone

Podano do wiadomości, że kolejne spotkanie stałych przedstawicieli ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji w ONZ w sprawie pokojowego rozwiązania kryzysu

Bitwa powietrzna nad Kanalem Sueskim

Akcja osiedleńcza Izraela

W środę o godzinie 10.45 czasu lokalnego izraelskie samoloty usiłowały zaatakować pozycje egipskie w północnej części strefy Kanalu Sueskiego.

Doszło do bitwy powietrznej, w której po obu stronach brało udział 16 samolotów. Jeden nieprzyjacielski samolot został zestrzelony, inny trafiony. Rzecznik wojskowy ZRA oświadczył, że wszystkie samoloty egipskie wróciły bezpiecznie do swych baz.

Jak donosi agencja Reutersa, powołując się na zazwyczaj dobrze poinformowane źródła w Jerozolimie, rząd

Oświadczenie towarzystwa „Odra — Nysa”

Francuskie towarzystwo „Odra-Nysa” ogłosiło oświadczenie, w którym podkreśla ogromne znaczenie uznania granic, jakie ukształtowały się w Europie po II wojnie światowej.

Kierownictwo towarzystwa oświadcza, że uroczyste potwierdzenie tych granic przez wszystkie zainteresowane państwa, byłoby gwarancją przeciwko wszelkim działaniom siły odwetu, byłoby akcją pozytywną zmierzającą do umocnienia bezpieczeństwa w Europie i powszechnego pokoju. (PAP)

bliskowschodniego, które miało się odbyć w Nowym Jorku w czwartek 26 bm. zostało odroczone do 31 marca.

Wystąpienie Nasera w parlamencie

Odbyło się 4-godzinne posiedzenie egipskiego Zgromadzenia Narodowego, na którym prezydent ZRA, Naser dokonał przeglądu stanowisk wielkich mocarstw wobec problemu bliskowschodniego. Naser ocenił również rozwój sytuacji politycznej i wojskowej na Bliskim Wschodzie od czerwca 1967 roku oraz przedstawił sytuację w kraju.

Kolizja

M/S „Jarosław Dąbrowski”

Mgła była przyczyną zderzenia, zderającego z Gdyni do Anglii, statku PLO „Jarosław Dąbrowski” z dużym frachtowcem szwedzkim „Holmsund”. Kolizja nastąpiła na 31 km Kanalu Kileńskiego. Obydwa statki zostały uszkodzone. Na polskim statku uszkodzone jest poszycie lewej burty. Obydwie jednostki kontynuują podróż. Załogi nie poniosły żadnych szkód.

O bodźcach materialnego zainteresowania

◆ Dyskusja w zjednoczeniach ◆ „Malta” lepiej wykorzysta maszyny

Większość kluczowych przedsiębiorstw Wielkopolski już przekazała zjednoczeniom swe opinie o projekcie reformy plac. Lecz dyskusja w zakładach nie słabnie; w miarę poznawania przez załogi znaczenia zastosowanej w projekcie terminologii ekonomicznej oraz wglębiania się w szczegóły mechanizmu tworzenia i działania bodźców — dyskusja obejmuje większe kręgi zatrudnionych.

W poznańskim „Pozbecie” będącym głównym producentem prefabrykatów dla budownictwa mieszkaniowego i gospodarczego (1970 roku — 202 000 m³), w dyskusji przy-

jeto następujące mierniki pracy załóg: jako wskaźnik syntetyczny — kwotę zysku, jako zadania odcinkowe — postęp techniczny, zmniejszenie braków i poprawę stopnia wykorzystywania zdolności wytwórczej zakładów. Biorąc pod uwagę niedobór materiałów budowlanych, można powiedzieć, że załoga „Pozbetu”, doborom wskaźników trafiała w sedno potrzeb społecznych.

Jednocześnie załoga „Pozbetu” nurtuje szereg pytań. Pomijając takie sprawy, jak sposób tworzenia funduszu zakładowego oraz zawitości rozliczeń i kar za przekraczanie limitu zasilków chorobowych, pracownicy uważają, iż nowy system bodźców powinien precyzyjnie określać szanse tych załóg, które osiągnęły już wysoki stopień wydajności pracy, wskutek czego ich rezerwy są mniejsze niż w zakładach drugiej zorganizowanych. W „Pozbecie” koszty produkcji zostały ostatnio znacznie obniżone, zatrudnienie zmalało, a produkcja i wydajność wzrosły. Lecz utrzymanie tego tempa w przyszłości będzie trudne.

W Fabryce Papieru „Malta” koszt jednego miejsca pracy sięga wielu milionów złotych. Za syntetyczny wskaźnik oceny pracy zakładu przyjęto więc tu kwotę zysku, bo zmusza on do pełnego wykorzystywania produkcyjnego majątku fabryki. Do zadań odcinkowych wybrano: postęp techniczny mierzony nowościami w rodzajach papieru, stopień wykorzystania maszyn oraz obniżkę

procentu braków. Żeby wypracować podwyżkę plac i premii, załoga będzie musiała naprawić solidnie popracować.

Pragnąc przybliżyć problematykę nowego systemu bodźców szerszym rzeszom pracowników, a także wyjaśnić niektóre wątpliwości rodzące się w czasie dyskusji, drukujemy na str. 3 odpowiedzi dyr. Janusza Obodowskiego z Komisji Planowania, na pytania czytelników „Życia Warszawy”. Prosimy się o wspólne, sądząc, że i nasi czytelnicy znajdą tu wiele cennej informacji. (pch)

Rozmowa

Dobrynin — Rogers

Ambasador ZSRR w USA, A. Dobrynin spotkał się w środę w Departamencie Stanu USA w Waszyngtonie z amerykańskim sekretarzem stanu, W. Rogersem. Tematem rozmowy była sytuacja na Bliskim Wschodzie. (PAP)

Spotkanie w „Głosie”

Aktualne kierunki działania SD w Wielkopolsce

Wczoraj gościł w redakcji „Głosu Wielkopolskiego” sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, poseł na Sejm PRL Tadeusz Witold Miłyńczak, który poinformował o podstawowych aktualnych kierunkach działalności SD w Poznaniu i Wielkopolsce w bieżącym roku.

Wśród tych kierunków wybiła się zagadnienie kształtowania świadomości i postaw członków Stronnictwa. Omawia się w związku z tym wiele problemów zgrupowanych w takich kierunkowych zagadnieniach jak sprawy współczesnego świata, pokojowego współistnienia, demokracji burżuazyjnej i socjalistycznej, pozycji i perspektywy Polski Ludowej.

Wśród spraw bieżących omawia się obecnie w SD problemy zmian w zarządzaniu i planowaniu, zmian w bodźcach materialnego zainteresowania. Stała troska SD jest rozwój usług, zwłaszcza usług dla ludności (także na wsi) oraz rozwój małych miast. Ten ostatni problem jest szczególnie ważny w Wielkopolsce, w którym jest wyjątkowo dużo miast. Wiele uwagi poświęca SD także rozwojowi kulturalnemu małych miast oraz rozwojowi turystyki.

Na zakończenie sekretarz T. W. Miłyńczak odpowiedział na liczne zapytania dziennikarzy dotyczące działalności Stronnictwa. (ms)

Przed konsultacjami w Berlinie Zach.

Ambasadorowie trzech państw zachodnich w Bonn — Kenneth Rush (USA), Roger Jackling (Wielka Brytania) i Francois Seydoux (Francja) przybyli w środę wieczorem do Berlina Zachodniego.

W czwartek w Berlinie Zachodnim rozpoczyna oni z ambasadorem radzieckim w NRD Piotrem A. Abrasimowem rozmowy dotyczące Berlina Zachodniego. (PAP)

Kambodża republiką?

Z Phnom Penh donoszą, że nowy reżim zakomunikował w środę, iż Port Sihanoukville jest zamknięty dla wszystkich statków, które by przewoziły broń dla „sił komunistycznych”. Wojskowa ochrona granic lądowych Kambodży została znacznie wzmocniona. Obserwatorzy zagraniczni widzą w tym dowód wzmaganą się obaw w kręgach rządowych przed jakimś nieoczekiwanym rozwojem wydarzeń.

Wiele dzienników kambodżańskich zamieszcza w środę apele o zniesienie monarchii i proklamowanie republiki, co miałoby uchronić kraj od wpływów Sihanouka i jego rodziny. Źródła zbliżone do nowych władz twierdzą, że ogłoszenie republiki może nastąpić w najbliższych dniach.

Na pozór w stolicy Kambodży panuje spokój, ale utrzymywany jest „stan zagrożenia”. Cudzoziemców wezwano, by nie opuszczali stolicy z pewnych niesprecyzowanych bliżej „względów bezpieczeństwa”.

Agencja Reutersa doniosła z Bangkok powołując się na radio Phnom Penh, iż książę Norodom Sihanouk został usunięty ze stanowiska przewodniczącego Ludowej Wspólnoty Socjalistycznej, partii która sam założył. Z informacji tej wynika, iż dokonano tego podczas uroczystości z okazji 15 rocznicy utworzenia tej partii.

Na stanowisko nowego przewodniczącego Komitetu Centralnego Ludowej Wspólnoty Socjalistycznej został wybrany obecny przewodniczący Zgromadzenia Narodowego In Tam. (PAP)

LOGODA

Jak podaje PIHM — zachmurzenie duże z lokalnymi wiekszymi przejaśnieniami. Miejsami niewielkie opady. Rano gdzieś gdzieś przymrozki. Temperatura maksymalna od 2 st. na północy do 10 st. na południowym wschodzie. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zmiennych.

Festiwalowe nagrody dla teatrów amatorskich

Zakończył się wojewódzki przegląd biorących udział w Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Amatorskich z okazji 100 rocznicy urodzin Lenina. Udział w Festiwalu wzięły 153 zespoły, 10 zakwalifikowano do eliminacji wojewódzkich. Jury, którego przewodniczącym był dyrektor Jan Perz przyznało 3 nagrody: zespołowi WSK „Ikar” z Kalisza za program pt. „Człowiekiem był do końca człowiekiem” w reżyserii Edwarda Polanowskiego; Teatrowi Poezji Garnizonowego Klubu Oficerskiego z Pili za „Byliny” w reżyserii zbiorowej i zespołowi „Dobosz” z Pili za montaż poetycki w reżyserii Aleksandra Pieczuli. Nagrodzone zespoły wyróżniły się kulturą słowa i ciekawym doбором repertuaru.

Jury przyznało też 3 nagrody indywidualne. Otrzymały je: Henryk Nowaczyk z Pogorzeli za przygotowanie widowiska „Pokój chatom — wojna pałacom”, Andrzej Golewski z Bojanowa za rolę Łopucha w „Wypadku przy gołeniu” J. Janickiego i Jerzy Kryszak z Kalisza za kulturę słowa. (g)

Fiasko Nordeku

Rząd Finlandii nie podpisze traktatu

Wbrew pierwotnym oczekiwaniom, rząd fiński nie podpisał traktatu „Nordek”, a wiele wskazuje na to, że Finlandia wycofa się w ogóle z planów skandynawskiej wspólnoty gospodarczej.

Żądania R. Nixona

Prezydent USA Richard Nixon zażądał w środę drastycznego zaostreżenia kar za zamachy bombowe. Zadanie to wiąże się z ostatnią falą zamachów bombowych dokonywanych w USA. Zamachowcom grozić ma w przyszłości kara śmierci, jeśli w wyniku zamachu poniosą śmierć ludzie.

W oświadczeniu utrzymanym w ostrym tonie, prezydent Nixon napomniał fakt, „alarmującego wzrostu” liczby zamachów i groził sprawcom, że będą traktowani jako potencjalni mordercy. (PAP)

Zapowiedź werbunku emigrantów z Kuby

Jak wynika z doniesień AP z Miami (Floryda), czynne tam ośrodki reakcyjnych emigrantów kubańskich myślą znowu o planach interwencji w ojczystym kraju. Byli generał Cantillo, który po ucieczce dyktatora Batisty w 1959 roku zastępował go przez czas pewien, oświadczył, że wkrótce otwarte zostaną w tym celu w Miami i innych miastach biura werbunkowe. Spodziewa się utworzenia „armii” do końca tego roku. (PAP)

Wyroki madryckiego trybunału

Madrycki trybunał skazał w środę trzy osoby na kary więzienia od 3 do 6 miesięcy. Jak informuje agencja UPI, wszyscy oskarżeni zostali uznani za przynależnych do komisji robotniczych (nielegalne w Hiszpanii związki zawodowe). Ten sam trybunał skazał Jose Granda na 9 miesięcy więzienia za kolportowanie w Las Palmas (Wyspy Kanaryjskie) organu komunistycznej partii Hiszpanii („Mundo Obrero”). (PAP)

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Maciej Stabrowski

Zgodnie z prawem międzynarodowym — w imię sprawiedliwości

Uchwałą Prezydium Krajowej Rady Narodowej z 18 marca 1945 powołana została Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Jakże były początki działalności tej komisji? — z tym pytaniem zwracamy się do dr. Czesława Pilichowskiego.

Już w lipcu 1944 r., tuż po wyzwoleniu Lublina, powstała mieszana polsko-radziecka komisja do zbadania zbrodni hitlerowskich popełnionych w Majdanku. Zebrała ona materiały dowodowe do procesu przeciwko katom tamtejszego obozu koncentracyjnego. Proces odbył się w Lublinie. Podobny charakter miała komisja z siedzibą w Krakowie, badająca zbrodnie popełnione w Oświęcimiu.

Status prawny głównej komisji opierał się na dekretych wydanych w listopadzie 1945 r. Dekret ten określił jej zadania jako organu ścigania hitlerowskich zbrodniarzy, działającego przy Ministerstwie Sprawiedliwości. Przewodnictwo Głównej Komisji powierzono wówczas ministrowi tego resor- tu, Henrykowi Świątkowskiemu.

mu, natomiast dyrektorem na czele został dr Alfred Fiderkiewicz, ówczesny prezydent Krakowa. Komisja skupiała w swym składzie najwybitniejszych działaczy, prawników, intelektualistów.

▲ Jaką rolę odgrywa komisja na forum międzynarodowym?

Już w sierpniu 1945 r. staraniem dr. Fiderkiewicza, Główna Komisja weszła w skład United Nations War Crimes Commission, komisji narodów zjednoczonych do badania zbrodni wojennych, z siedzibą w Londynie. Polskimi delegatami zostali dr T. Cyprian i dr M. Szerer. Ułatwiło nam to przygotowanie materiałów do oskarżenia głównych zbrodniarzy przed międzynarodowym trybunałem wojskowym w Norimberdze oraz zabieg, z pomocą polskich misji wojskowych, o ekstradycję ze stref okupacyjnych Niemiec, tych hitlerowców, którzy popełnili zbrodnie w Polsce.

Ogółem do Polski przekazano 1809 zbrodniarzy hitlerowskich. Wśród nich Greisera, Forstera, Hoessa, Buehlera. Sądy polskie osądziły ogółem ponad 5 tys. hitlerowskich przestępców wojennych. Główna Komisja zebrała tysiące dokumentów zbrodni hitlerowskich oraz materiały dowodowe do procesów. Wśród nich 37 tomów dziennika Hansa Franka, generalnego gubernatora z ramienia III Rzeszy w Krakowie.

Główna Komisja ma poważne zasługi w niedopuszczeniu do przedawnienia zbrodni hitlerowskich w NRF. Jak wiadomo, przedawnienie ścigania sprawców zbrodni hitlerowskich miało obowiązywać w NRF od 8 maja 1965 r. Jednak pod naciskiem światowej opinii publicznej, zwłaszcza Polski, władze NRF przedłużyły ten termin tylko do końca grudnia 1969 r. W ciągu tych lat Główna Komisja udzieliła wielostronnej pomocy prawnej organom wymiaru sprawiedliwości NRF, dostarczała dokumenty przeciwko nieukaranym dotychczas zbrodniarzom. Równocześnie Główna Komisja przy współpracy z wieloma instytutami zagranicznymi i krajowymi, zwłaszcza ze ZBOWiD, działała w kierunku zmuszenia władz NRF do podjęcia następnej decyzji w przedmiocie dalszego ścigania zbrodniarzy hitlerowskich, a także współdziałała w uchwaleniu przez ONZ konwencji o nieprzedawnieniu zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. W wyniku nacisku międzynarodowej opinii publicznej, zwłaszcza Polski, władze NRF przedłużyły termin ścigania sprawców najcięższych zbrodni, w tym przestępstw hitlerowskich, do końca 1979 roku.

▲ czy wielu jeszcze przestępców wojennych nie doczekało się osądu?

W NRF, wbrew konwencji

Nowy strajk w USA

Praca urzędów pocztowych w USA, z wyjątkiem Nowego Jorku, powraca do normy, ale komplikacje wywołane strajkiem pocztowców dalekie są od rozwiązania. Strajk ożywił nastroje radykalne w związkach zawodowych. 25 bm., częściowy strajk ogłosił Związek Zawodowy Kontrolerów Ruchu Powietrznego. W wyniku tego strajku 90 proc. lotów samo- lotów, opuszczających Nowy Jork, lub tam przybywających, zostało przejętów wstrzymanych.

Przywódcy zw. zaw. w Nowym Jorku, największym centrum ruchu związkowego w USA, składają oświadczenia, potępiające decyzje i politykę Nixona. Przewodniczący rady ruchu związkowego w Nowym Jorku M. Iushewitz, w wypowiedzi prasowej oświadczył m. in.: „posunięcie prezydenta jest wyraźną zachętą do rozruchów. Spontaniczną reakcją związków zawodowych jest poparcie dla strajku”.

W Nowym Jorku pocztowcy nadal nie pracują a urzędy pocztowe w śródmieściu zajęte są nadaniem przesyłek. Początkowo w praktyce jest nadal unieruchomiona. Na ogół przewiduje się, że administracja pójdzie na szereg ustępstw i pod koniec tygodnia ogłosi nowe warunki dla pracowników pocztu. (PAP)

ONZ z 26 listopada 1968 r. i zasadom prawa międzynarodowego, zbrodnie hitlerowskie traktuje się jak zbrodnie pospolite. Nie ściga się tam m. in. zbrodniarzy z za biurka, kwalifikuje się zbrodnie hitlerowskie jako zabójstwa itd. Dlatego w NRF żyje jeszcze na wolności wielu zbrodniarzy. Wśród nich dobrze znani Polakom Heinz Reinhardt, Wilhelm Koppe, Ernest Gerke — kaci Polaków na ziemi łódzkiej, w Wielkopolsce, na Śląsku, w Warszawie i we Wrocławiu. (API)

Nagły wzrost napięcia w Libanie

Są zabici i ranni

We wtorek w godzinach wieczornych w centrum Bejrutu wybuchła niespodziewanie strzelanina między komandosami palestyńskimi a grupą przemytników. W wyniku tego incydentu zginęło 4 komandosów, a 13 odniosło rany.

Następnego dnia tj. w środę przez miasteczko Kachala na wschód od Bejrutu przejeżdżał kondukt pogrzebowy, bowiem komandosi palestyńscy chcieli przewieźć do Jordani zwłoki jednego ze swych oficerów, który zginął w czasie wtorkowych walk. Niespodziewanie w kierunku komandosów posypały się strzały i dwóch z nich zostało zabitych i tyluż rannych. Większość mieszkańców Kachali stanowią chrześcijanie; silne wpływy mają tu ugrupowania prawicowe domagające się ograniczenia swobody działalności komandosów palestyńskich.

Władze bejruckie wysłały natychmiast do Kachali silny oddział piechoty wsparty jednostką samochodów pancernych.

Podczas gdy samochody komandosów opuszczają Kachalę znowu posypały się strzały i zginęło 6 Palestyńczyków, a

10 odniosło rany. Na polecenie min. spraw wewnętrznych rozpoczęto śledztwo. Do tej pory nie dokonano żadnych aresztowań.

Agencja AP donosi, że w środę doszło ponadto do wymiany strzałów między armią libańską a partyzantami w rejonie obozu dla uchodźców palestyńskich przy drodze łączącej Bejrut z lotniskiem międzynarodowym.

Stan napięcia w Libanie pogłębiają prowokacje ze strony agresora izraelskiego. W środę kompania izraelskiej piechoty przekroczyła linię rozejmu z Libanem i wtargnęła na 500 metrów w głąb terytorium tego kraju. W wyniku strzelaniny rannych zostało trzech żołnierzy libańskich.

Agencja France Presse donosi, że w środę został wprowadzony w nieznanych okolicznościach syn libańskiego ministra robót publicznych, Bechir Gemayel.

Ta sama agencja podaje, że w środę w godzinach wieczornych na przedmieściach Bejrutu doszło do kolejnego incydentu między Palestyńczykami a członkami reakcyjnej falangi libańskiej. Członkowie falangi której przywódcą jest Gemayel zaatakowali Palestyńczyków w rejonie obozu Telle-Zaatar.

Według AFP, która powołuje się na źródła dobrze poinformowane, w środę znaleziono zwłoki niejakiego Abufahd, który był głównym sprawcą napadów na komandosów palestyńskich we wtorek w jednej z dzielnic Bejrutu. (PAP)

Uprowadzenia dyplomatów

We wtorek w stolicy Dominikany — Santo Domingo, pięciu partyzantów porwał attaché lotniczego ambasady USA — podpułkownika Donalda J. Crownleya. W zamian za uwolnienie schwytanego oficera, partyzanci domagają się wypuszczenia na wolność dwu dziesięciu więźniów politycznych — ofiar reżimu Joaquina Bala guera.

Podpułkownik Crownley jest trzecim dyplomatą USA porwanym w ciągu ostatnich sześciu miesięcy przez partyzantów latyno-amerykańskich.

We wtorek wieczorem w stolicy Argentyny, Buenos Aires porwano dyplomatę paragwajskiego Waldemara Sancheza, który pełnił obowiązki konsula Paragwaju w mieście Ituzaingó w północnej Argentynie.

Narodowy Front Wyzwolenia Argentyny, który jest sprawcą porwania zażądał, w liście pozostawionym w hotelu z którego porwano dyplomatę uwolnienia więźniów politycznych Carlosa Bellanave i Alejandro Rodolfo Baldu, którzy byli torturowani przez policję. (PAP)

Alarm przeciwpowodziowy w dolnych powiatach

Sytuacja powodziowa w naszym województwie uległa w ostatnich kilkunastu godzinach pewnemu pogorszeniu. W związku z tym Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy ogłosił alarm w dalszych 5 powiatach: Środzie, Śremie, Ślupcy, Koninie i Kole.

Najtrudniejsza sytuacja panuje w powiecie rawickim, gdzie alarm ogłoszono przed kilkoma dniami. Na rzece Orli woda przerwała wały przeciwpowodziowe i zalała łąki. Bliższa wylewu jest rzeka Dąbroczna, również w powiecie rawickim, gdzie wały mogą być w każdej chwili przerwane. W powiecie kościańskim na Strudze Kamienieckiej woda przełamała się przez wały. Około 700 hektarów łąk znajduje się pod wodą. Natomiast w powie-

cie wrzesińskim przy kilku mostach utworzyły się zatory lodowe. Zostały one zlikwidowane przez przybyłe tam jednostki saperów.

W przypadku Warty w powiatach Koło i Konin stan wody jest bliski alarmowemu. W takich miejscowościach jak Łądz, Pyzdry czy Bogusław woda podniosła się znacznie w ostatnim czasie i przekroczyła stan alarmowy. Jeżeli nie nastąpi gwałtowna wyższa temperatura, na Warcie mogą powstać groźne sytuacje, ze względu na grubą pokrywę lodową występującą na niektórych odcinkach. Łatwo może więc dojść do powstania zatok i spiętrzenia wód. (s)

Rozruchy

w Irlandii Płn.

Przez całą noc z wtorku na środę trwały w jednym z najbardziej protestanckich (90 proc. protestantów) miast Irlandii, Portadown, zamieszki. Grupa bojowników o prawa obywatelskie, zrzeszonych w organizacji demokracja ludowa, zorganizowała wiec. Rada miejska odmówiła organizatorom udostępnienia ratusza w związku z czym zorganizowano go na rynku. W momencie kiedy uczestnicy wiecu zebrał się w oznaczonym miejscu, tłum protestantów uważających wiec za prowokację, próbował ich zaatakować, czemu przeszkodziła policja i oddziały wojskowe. Niemniej jednak wiec został przerwany. Tłum protestantów wdarł się do katolickiej dzielnicy miasta. Władze wezwały wówczas posiłki wojskowe i policyjne. W wyniku zamieszek, powybijane zostały szyby w oknach, a sporo osób odniosło obrażenia, w tym również szef miejscowej policji. (PAP)

Zamach

w Kopenhadze

W środę dokonano zamachu na ambasadę grecką w Kopenhadze. Nieznany sprawca rzucił do gmachu ambasady bombę zapalającą. Pożar jaki wybuchł został szybko ugaszony. Attache prasowy ambasady George Georgiou został lekko ranny odłamkami szkła. Sprawcy zamachu nie zdołano ująć. (PAP)

Odroczenie wybuchu atomowego

O jeden dzień przełożono podziemną eksplozję ładunku atomowego o sile pięćdziesięciu kiloton, większej niż bomba rzucona na Hiroszimę. Próba eksplozji miała się odbyć w środę na amerykańskim poligonie doświadczalnym w Nevada.

Amerykańska agencja energii atomowej uzasadniła odroczenie eksplozji zлыми warunkami atmosferycznymi. Silny wiatr mógłby ewentualnie przeniesić pył radioaktywny, który by się przedostał na powierzchnię, na tereny zamieszkałe. (PAP)

Wypadek ospy w Nicei?

Czy całe Lazurowe Wybrzeże poddane zostanie kwarantannie? Odpowiedź na to pytanie zależy od wyników badań bakteriologicznych prowadzonych obecnie w Instytucie Zdrowia Publicznego w Paryżu i przez służbę sanitarną w Nicei. Badania zarządził w związku ze śmiercią niejakiej Teresy Olivieri. Istnieje podejrzenie, że zgon nastąpił w wyniku ospy. Władze Nicei, nie czekając na ostateczne wyniki badań, podjęły już szereg środków ostrożności. m. in. zaszczepiono przeciwko ospie około 2,5 tysiąca osób, które zetknęły się bezpośrednio lub pośrednio z Teresą Olivieri. Jednocześnie zamówiono 25 tysięcy szczepionek przeciwko ospie. Gdyby przeprowadzone badania potwierdziły podejrzenie, ludność całego francuskiego wybrzeża Morza Śródziemnego musiałaby zostać poddana 14-dniowej kwarantannie. (PAP)

Na czym polega nowy system bodźców?

Wyjaśnia dyrektor Janusz Obodowski z Komisji Planowania

— Pracuję jako tokarz, na akord. Dziś wiem, że jak przekroczyć normę, to więcej zarobię. Ale nie wiem, czy w nowym systemie nie będzie inaczej?

— Dla pracujących w akordzie nic się nie zmienia. Nowy system przewiduje wzrost płac, wynikający z przekroczenia norm pracy. Wzrost indywidualnej wydajności w odpowiedniej proporcji musi być opłacalny.

Jeżeli robotnik nie zmniejsza wydajności — to nie może zarabiać mniej. Natomiast tak jak w systemie pracownicy, w tym Pana koledzy pracujący w systemie dniówkowym — otrzymywać Pan będzie jeszcze do datków do plac. Oczywiście pod warunkiem, że całe przedsiębiorstwo wykona swoje premiowane zadania wypracuje odpowiednie środki.

— Panie dyrektorze, proszę mi wyjaśnić taką wątpliwość. Wydaje mi się, że nowy system premiowania pracowników umysłowych preferuje tych, którzy w tej chwili zarabiają najwięcej, czyli kierownictwo zakładów pracy. Przecież kierownictwo będzie opracowywało projekt podziału i do niego będzie należała decyzja.

— Rozumiem, że ma Pan obawy. Wyjaśniam. Fundusz premiowy ma rosnąć w granicach od 40—80 proc. Górna stawka będzie dotyczyła przede wszystkim tych, którzy mają bazę najniższą lub tych, którzy pracują w przedsiębiorstwach preferowanych, rozwojowych. I odwrotnie: wzrost o 40 proc. będzie dotyczył tych przedsiębiorstw, gdzie nie tylko fundusze premiowe ale i globalne za rok w tej chwili są na wysokim poziomie. Kierownictwo dzieli te premie, to fakt, ale dzieli razem z radą zakładową, przy czym przewiduje się, że można zmienić rozdział punktów premiowych między pracownikami i poprawić lub zmienić proporcje premii a więc i zarobków. Przecież musi być oceniony wkład pracy każdego pracownika. Nie przesadza się zatem proporcji płacowych w przedsiębiorstwach na 5 lat.

Bodźce a zatrudnienie

— Chciałabym się zorientować czy nowy system nie wpłynie na ograniczenie wzrostu zatrudnienia w następnej pięciolatce, w której podaż siły roboczej będzie dość duża?

— Prowadzimy politykę pełnego zatrudnienia w skali ogólnokrajowej. Nic się nie zmienia w tej polityce. Natomiast zmieni się struktura i tem po wzroście zatrudnienia, powiedziałabym w przekroju działowym, bo nowy system bodźców jest tak skonstruowany, iż będzie wywalał dodatkowe rezerwy przez wzrost wydajności pracy. Stąd można założyć, że mniejszy będzie wzrost zatrudnienia w przemyśle i w innych działach produkcyjnych, gdzie nowy system będzie zastosowany. Natomiast wyda je mi się, że podaż siły roboczej lepiej pozwoli uwzględnić potrzeby innych działów np. całej sfery usług, cierpiących na ciągły niedorozwój. Jest to więc sprawa nie zmniejszenia zatrudnienia ale strukturalnych przemieszczeń w przekroju działowym i gałęziowym.

— Czy w nowym systemie jest przewidziane limitowanie zatrudnienia? Czy będzie dyrektywny wskaźnik zatrudnienia?

— Ta sprawa jest żywo dyskutowana od kilku dni. Zadaniem organu planistycznego jest ustalenie, w stosunku do produkcji, odpowiedniego wskaźnika wydajności pracy a więc zatrudnienia a także i funduszu plac. Jeśli fundusz plac zostanie określony — wówczas jedynym wskaźnikiem dyrektywnym zostaje właśnie ten fundusz plac w relacji do zadań produkcyjnych. W takiej sytuacji nie ma potrzeby limitowania zatrudnienia.

— A co będzie z planowaniem przyrostu zatrudnienia w przedsiębiorstwie?

— Przyrost zatrudnienia w przedsiębiorstwie musi wynikać ze wzrostu zadań produkcyjnych i określonego poziomu oraz tempa wzrostu wydajności pracy. Jak mierzyć wydajność — to przedmiot innych rozważań. Zwróć tylko uwagę, że sprawa nie jest nowa. W skali przedsiębiorstwa istnieje już wiele wskaźników umożliwiających bardziej obiektywne ustalenie wydajności pracy. Trudności z mierzonym wydajności pracy istnieją na szczeblu centralnym w dużych agregatach, powstających z sumy różnych gałęzi; nie można bowiem mechanicznie dodawać róż-

nych wskaźników. Ale powiedzmy, że w przedsiębiorstwie mamy już taki pomiar dokonany. Wówczas zadania produkcyjne i wskaźnik wydajności w stosunku do istniejącej załogi odpowiadają na pytanie czy i w jakim zakresie może wzrosnąć zatrudnienie w przedsiębiorstwie.

Kwalifikacje się liczą

— Mówi Leśniewska. Jestem świeżo po studiach i interesuje mnie jak się ma nowy system do poziomu kwalifikacji, to znaczy czy preferuje kwalifikacje?

— Proszę Pani, on w niczym nie zmienia tego co jest w tej chwili. Mia nowicie w ogóle placą zasadniczą pracownika, jeśli chodzi o poziom kwalifikacji, funkcję i stanowisko — wypływa z tabeli plac. Nikt nie zmienia tabel plac i zaseregowań.

— Chciałabym jeszcze zapytać o jakie go funduszu będą dokonywane podwyżki plac z tytułu awansów i przeszerogowań?

— Z planowanego funduszu plac.

— Panie dyrektorze, interesuje mnie, czy podwyżki premii i plac będzie się zaliczać w ciężar kosztów czy zysków przedsiębiorstwa?

— Sprawa jest dyskutowana. Uważam obojętnie, że należałoby liczyć w ciężar oszczędności na kosztach, ponieważ w ten sposób następowało by ściślejsze powiązanie systemu premiowego z syntetycznym zadaniem, jakim jest np. obniżka kosztów wytwarzania. Źródłem wzrostu plac w następnych latach powinna być chyba właśnie obniżka kosztów. Ale można by rozważać naliczanie dodatkowych zarobków w ciężar dodatkowej kwoty zysku liczonej od bazy z 1970 roku.

Rezerwa?

— Baza wyjściowa, od której naliczać się będzie premie i podwyżki plac robotniczych jest bardzo różna, w jednych przedsiębiorstwach — wysoka, w innych — bardzo niska. Czy nie należałoby więc przewidzieć poza przedsiębiorstwem odpowiednich rezerw na zmniejszanie tych dysproporcji?

— Sprawa wymaga wymiany poglądów. Ale nie chcę teraz dyskutować co to są dysproporcje, a co właściwe proporcje. Natomiast w Pana pytaniu zawarta jest sugestia, która wydaje mi się słuszną. Uważam, że pewną rezerwę, nie musiałaby być ona duża, można by stworzyć w zjednoczeniach. Powinno się ją np. uruchamiać nie w odniesieniu do bazy lecz zwłaszcza dla tych przedsiębiorstw, gdzie z różnych przyczyn nie będzie można naliczać dodatków do plac robotniczych. Źródłem tworzenia rezerwy mogła by być — dajmy na to — nadwyżka premii, uzyskana przez pracowników umysłowych.

Premie w budownictwie

— Pracuję w budownictwie. Te zasady mają mieć zastosowanie również i tu. Ale np. na 15 budów w jednym przedsiębiorstwie — w pięciu wszystkim się udało, a w 10 jest tzw. kłops. Jak wtedy będzie z naliczaniem premii i dodatków do plac robotniczych?

— Jeżeli chce Pan znać moje stanowisko, to sądzę, że pracownicy umysłowi muszą odpowiadać za całe przedsiębiorstwo, a nie za jedną budowę. Bo inaczej, to można rzeczywiście mieć znakomite wyniki na kilku budowach, a przedsiębiorstwo jako całość nie wykonuje zadań ekonomicznych.

Pozwoli Pan na porównanie. Są dzisiaj duże jednostki organizacyjne — przedsiębiorstwa wielozakładowe. Wy — w mniejszej skali — macie kilka budów w ramach przedsiębiorstwa. Czy mamy rozliczać każdą jednostkę odrębnie, czy też utworzymy wspólne konto w zarządzie przedsiębiorstwa. Chyba jednak rozliczać się trzeba z całości. Przecież pracownicy umysłowi, inżynierowie, ekonomiści, organizują całą pracę. Powinni solidarnie za całość odpowiadać.

— Jeszcze jedna sprawa. W budownictwie inne muszą być zadania odcinkowe niż w przemyśle. Np. termin oddania obiektu. Za wykonanie tego zadania powinno się dawać 50 punktów. Poza tym jeśli oddane zostaną wszystkie obiekty w terminie to nie

powinno być progresji, to jest normalne zadanie.

— Fundusz premiowy działa narastająco przez całe pięciolate, a zadania powierza się każdego roku. Możemy więc przyjąć, że ma Pan podobne zadania rzeczowe od 1 stycznia do 31 grudnia. Wykonał Pan zadanie w tym roku, identyczne w drugim, w trzecim. W każdym roku miałby Pan wartość punktów premiowych większą. Jest to więc kwestia doboru zadań, ich wielkości i stopnia napięcia. Ten stopień napięcia nie może być przy tym mniejszy a zatem problemu nie można sprowadzić tylko do zadań odcinkowych. Muszą się one wiązać z zadaniem syntetycznym.

Czy będzie reforma poza przemysłem?

— Chciałem zapytać o ten system bodźców, czy dotyczy również pracowników umysłowych instytucji centralnych, jednostek budżetowych?

— Nie. System dotyczy przemysłu i ma dotyczyć całej sfery produkcyjnej (budownictwa, transportu itd). W administracji centralnej i terenowej działa już dzisiaj zasada: jeśli instytucja zaoszczędzi etaty poniżej tego co jest w planie, albo w budżecie — to zaoszczędzone pieniądze mogą być rozdzielone na awanse. Wprawdzie przez ostatnie lata działania tej zasady nie obsługuje się zmniejszania liczby etatów, ale też i liczba pracowników nie wzrasta. Osobiście jestem zwolennikiem wprowadzenia tego systemu powszechnie.

— Mówi inż. Baranowicz. Jestem samodzielnym pracownikiem naukowo-badawczym jednego z instytutów. Jak będzie wyglądał system premiowania, a właściwie nagradzania (bo u nas premii nie ma) w instytutach naukowo-badawczych?

— W wyniku Uchwały IV Plenum KC PZPR przygotowane są projekty zmian. Ma być nie fundusz nagród, ale fundusz premiowy. Zmienia się zasady finansowania placówek naukowych. Tu nie chodzi jednak tylko o zmianę formy. Pan dostaje dziś kwartalną na grodzie. Będzie Pan dostawał teraz premie, którą trzeba sfinansować, przy czym treść premiowania gruntownie się zmienia. Wysokość premii będzie uzależniona od efektów. Idzie o premiowanie za rzeczywiste wyniki prac naukowych. Za to, co jest wprowadzone w życie, wdrożone i to wdrożone do przedsiębiorstw w określonych terminach, przy istnieniu konkretnych rezultatów.

— Drugie pytanie: czy Pan dyrektor nie uważa, że pozbawienie o okresie pięcioletki możliwości wzrostu pensji zasadniczej dla pracowników umysłowych jest antybodźcem?

— Odpowiem Panu w ten sposób. W samym funduszu planowanym dla każdego przedsiębiorstwa tkwią już środki na awanse. Posłużmy się krótkim przykładem. Jest 10 pracowników, w tym jeden, który startuje na wyjściowej stawce. W planistycznej metodzie liczy się zawsze średnią placę całości, załóżmy, że jest to 3 tys. zł. Ten starujący młody stażysta z pensją 1500 zł daje nam oszczędność 1500 zł na awanse dla innych. Po pewnym czasie i ten stażysta awansuje. Zatrudnienie jest zmienne, istnieje zawsze ubytek naturalny itd. Chodzi mi o to, że nie można stawiać tezy, iż wstrzymuje się awanse i przeszerogowania. Nie jest to prawdziwe, a zatem nie możemy mówić o antybodźcach.

— Jestem projektantem w biurze projektów przemysłu maszynowego. Proponuję stworzenie systemu premii za dodatkowy wysiłek, wyrażający się np. wykonaniem pracy w skróconym terminie z jednoczesnym uzyskaniem akceptacji inwestora albo banku, osiągnięciem w projekcie postępów rozwiązań, wyrażających się po prawą wskaźników techniczno-ekonomicznych w stosunku do stanu istniejącego.

Premia taką, wygoszodarowaną z ogólnego funduszu plac, należałoby wyznaczyć nie pracownikowi, jako jednostkę organizacyjną, obciążoną bardzo często pracownikami nieprodukcyjnymi, lecz zespoły projektantów biorących udział w poszczególnych częściach procesu projektowania.

Fundusz premiowy winien składać się z dwóch części: jedna część dla

pracowni, jako jednostek organizacyjnych, powiedzmy 50 procent, druga część dla autorów — bezpośrednich wykonawców.

— Proszę Pana ten problem nie może być skwitowany kilkoma zdaniem. Więc, po pierwsze, jeśli Pan ma ochotę, proszę przesłać mi te propozycje. Porozumiem się w tej sprawie z Komitetem Pracy i Plac. Ale pragnę zwrócić uwagę, że wprowadzono w biurach projektów nowy system, zawierający niektóre z tamtych rozwiązań.

— Zostały podniesione zasadnicze wynagrodzenia. Tu chodzi o coś innego.

— Rozumiem. Idzie Panu o nadmierny egalitaryzm w placach przy różnych wkładach osobistej pracy. Oczywiście, że nie możemy doprowadzić do stanu absurdu, żeby np. za projekt techniczny autor brał tyle, co młodszy referent. To nam zresztą nie grozi. Ale w każdym razie przy tendencji do wyrównania plac nie pobudza się inicjatywy i inwencji twórczej pracownika.

Nie wiem czy system, który się proponuje w przemyśle, będzie adaptowany do biur projektów. Najpierw trzeba chyba obserwować, czy niedawno wprowadzone nowe zasady plac w biurach projektów zdadzą egzamin.

Fundusz zakładowy, premie specjalne

— W związku z projektem nowego systemu premiowania, chciałem zapytać czy fundusz zakładowy, premie za oszczędność węgla, energii elektrycznej nagrody eksportowe — czy to wszystko zostanie w tym zakresie, w jakim było stosowane dotychczas?

— Fundusz zakładowy pozostaje, trzeba jednak zmienić sposób jego naliczania. Dzisiaj liczy się go głównie od wskaźników rentowności, wynikających z dyrektywnych wskaźników planu rocznego. Wiele problemów do dyskusji i rozważania, w jaki sposób liczyć go w warunkach zmiany systemu premiowego. Sądzę, że należałoby go liczyć w miarę postępu ekonomicznego w tych pięciu kolejnych latach, poczynając od bazy 1970 roku. Krótko mówiąc: naliczaliśmy fundusz zakładowy za rzeczywisty postęp ekonomiczny z roku na rok, bez względu na to, czy wykonanie roczne odchyli się i w jakim zakresie od planu. O ile wiem, to nie jest sprawa przesądzona. Za interesowane tą sprawą instytucje centralne przygotowują w tej chwili pierwsze projekty, dotyczące sposobów i metody naliczania oraz uruchamiania funduszu zakładowego.

— Może teraz o premiiach oszczędnościowych.

— Jeżeli będzie możliwe wmontowanie tych premii w osobowy fundusz plac i w ramy systemów plac — to ta operacja będzie przeprowadzona. Z tego tytułu nikt nie traci ani jednej złotówki. Te kwoty będą po prostu wówczas przesunięte z pozycji premii płatnych poza planem na konto planowanego funduszu plac.

— A premie eksportowe czy pozostaną, tylko na jakichś innych warunkach rozliczeniowych?

— To jest kwestia zmiany systemu naliczania i rozdziału. Ale tak jak się orientuję, nie istnieje zamiar rezygnowania z tego bardzo silnie działającego bodźca. Idzie natomiast o to, aby wypłacane premie eksportowe uzależnić ściśle od poprawy efektywności eksportu i od rozmiarów tego eksportu w pożądanym kierunku.

— Moje nazwisko Grabowska, pracuję w przemyśle warszawskim. Chciałabym Pana prosić o odpowiedź, jak w nowym systemie bodźców będzie wyglądała sprawa realizacji zadań ponadplanowych?

— Problem nie jest prosty, ale spróbujmy go rozwikłać. Jeśli przedsiębiorstwo będzie przekraczało zadania i to w kierunkach społecznie pożądanym, to wówczas działa w dalszym ciągu system korekt bankowych powodujących, że za każdy stopień przekroczenia tych zadań przypada odpowiednia kwota funduszu plac. Tak jak w bieżącym roku, te przedsiębiorstwa, w których produkcja ma zapewniony zbyt, będą miały prawo do przekroczenia zadań.

To jest jedna sprawa. A druga — jak rozumiem — wiąże się ze zleceniem w ciągu roku zadań dodatkowych — poza planem?

To się łączy z mechanizmem planistycznym. Myślę, że powinniśmy utrzymać system rezerw resortowych, w tym nawet na szczeblu zjednoczenia. Z tych rezerw, tworzonych już w procesie budowy planu pokrywano by właśnie wydatki przedsiębiorstwa na dodatkowy fundusz plac związanych z dodatkowymi zadaniami nie umieszczonymi w planie. W przeciwnym razie przedsiębiorstwo broniłoby się przed przyjmowaniem zadań rozumując, iż przekroczenie funduszu plac może spowodować pomniejszenie korzyści w postaci dodatkowego wzrostu zarobków.

— Jak będzie wyglądała sprawa wszystkich dodatków, które są płacone w tej chwili jak np. deputaty, dodatki stażowe?

— Nic się nie zmienia. To wynika z umów o pracę. Są to integralne części składowe systemu plac i jeśli są dzisiaj deputaty i dodatki stażowe albo inne wypłaty tego typu — to one pozostają.

Teoria i praktyka

— Czy nowe zasady premiowania zostały opracowane tylko teoretycznie, czy też zostały już sprawdzone w jakimś przedsiębiorstwie?

— Cały system, w tym kształcie, w jakim został obecnie ogłoszony — nie funkcjonował w żadnym przedsiębiorstwie. Były natomiast sprawdzane systemy pokrewne. Wypróbowano je w różnej postaci eksperymentalnie w szeregu branżach przemysłu. Głównie dotyczyło to funkcjonowania systemów premiowych, natomiast jeśli chodzi o drugi problem — naliczanie dodatków robotniczych — takiego eksperymentu nie prowadziliśmy. Jednakże, chce to podkreślić, były przeprowadzane badania w wielu przedsiębiorstwach polegające na sprawdzaniu zasad systemu.

— Mam jeszcze jedno pytanie. Czy w nowym systemie mnogość tzw. zadań cząstkowych, z których kilka może dla siebie wybrać przedsiębiorstwo przemysłowe, nie stanowi furtki dla przemysłowego oportunizmu? Chodzi mi o to, czy zakład nie może w tej sytuacji wybrać sobie takich zadań, które łatwa przyjdzie mu zrealizować?

— Tak, Rozumiem. Ale nie chodzi o mnogość zadań, jest ich tylko kilka do wyboru. W materiałach podanych do dyskusji te zadania są wymienione rzeczywiście w większej liczbie, ponieważ muszą być odpowiednio dobrane do specyfiki przedsiębiorstw. W stosunku do jednego przedsiębiorstwa nie stosuje się więcej zadań odcinkowych jak 3 lub 4 i jedno zadanie syntetyczne. To jest w sumie 4 do 5 zadań.

— Ale czy zakład pracy (jego załoga) sam wybiera sobie zadania?

— Nie. To by rzeczywiście był subiektywizm, czy oportunizm — jak to Pani określiła. Zadania nie będą ustalone przez samo przedsiębiorstwo tylko przez komisję powołaną z zewnątrz tzn. komisję w której skład — oprócz przedstawicieli danego zakładu — wejdą przedstawiciele zjednoczenia, ministerstwa, branżowego zw. zawodowego i np. pracownicy instytutów naukowo-badawczych, jeżeli są takie w określonej branży. Zadania muszą być odpowiednio dobrane, musi być określony stopień ich napięcia, muszą one zabezpieczyć uzyskanie odpowiednich efektów produkcyjnych i ekonomicznych.

Chciałabym jeszcze dodać, że mówimy cały czas o bodźcach ekonomicznych, o premiowaniu za określone zadania. Ale przecież nie można całej sprawy sprowadzać tylko do bodźców, istnieją jeszcze takie rzeczy jak stosunek do pracy w ogóle, normalna postawa pracownicza, słowem — to wszystko, co wynika z umowy o pracę i bodźców moralnych. Słusznie przywiązujemy dużą wagę do bodźców materialnych, ale często zapominamy o tym, że normalne obowiązki pracownicze muszą być należycie wykonywane bez względu na obszar działania tych bodźców.

(Za „Życiem Warszawy”)

Rehabilitacja to nie tylko pomoc

Niektórzy spotkali się z tym po raz pierwszy. Z początku byli wręcz zaskoczeni dokonaniem odkrycia: inwalidzi na spływie kajakowym na Dunajcu!

Było ich ośmiu. Z niedowładem kończyn dolnych, amputowanym ramieniem czy obu przedramionami, niewidomi. Reprezentowali zarówno środo wisko inteligentne jak i robotnicze. Po równi z osobami zdrowymi, szczególnie sprawny fizycznie uczestniczyli w VII Ogólnopolskim Spływie Kajakowym, zyskując powszechne uznanie. Oprócz głosów zachwytu — wypowiedzi stwierdzające możliwość pełnej integracji inwalidów ze środowiskiem ludzi pełnosprawnych fizyczne, przy jednoczesnym ujawnieniu tkwiących w społeczeństwie uprzedzeń, wyrażających się m. in. w niedowierzaniu możliwościom tych ludzi, traktowaniu ich z pełną tolerancją litością, a nawet niechęcią — jako potencjalnego społecznego ciężaru.

Wojna przysporzyła nam mnóstwo osób kalekich, ale nie tylko ona. Nieuwaga na jezdni, wypadki przy pracy, choroby (np. Heinego Mediny), niektóre zjawiska społeczne (nerwice), pomnażają liczbę inwalidów. W Polsce jest obecnie około 4,5 mln osób iżej i ponad 100 tys. ciężko poszkodowanych. Państwo zapewnia im renty i zapomogi. Ale to nie rozwiązuje problemu ludzi kalekich. W psychice każdego człowieka tkwi potrzeba użyteczności społecznej. Człowiek, który nagle na skutek wypadku czy choroby stracił dotychczasową sprawność fizyczną i zdolność do pracy, staje się w pierwszym rzędzie bezradny, zawrócony, nerwowy. Potrzebuje z naszej strony nie odroczu litości, ale szans odzyskania utraconych lub pozyskania nowych wartości, które pozwolą mu w dalszym ciągu czuć się rzeczywistym, pełnowartościowym członkiem wielkiej ludzkiej rodziny.

Ogólnie przyjętym dzisiaj kryterium wyleczenia jest odzyskanie przez pacjenta zdolności do pracy. W odniesieniu

do inwalidów realizuje to Klinika Ortopedii i Rehabilitacji poznańskiej Akademii Medycznej. Jest ona powszechnie znana naszemu społeczeństwu. W pierwszy sobotę każdego miesiąca jej pacjenci — dawni i obecni — spotykają się w Domku Szwedzkim w klubie „X”. Pierwsi dzielą się swymi przeżyciami i doświadczeniami z tymi, których czekają jeszcze długie miesiące leczenia, dostarczając im bodźców do pokonywania własnych słabości i lęku przed jutrem. Niedawno powstała działająca na tych samych zasadach młodzieżowy klub „Fafix”.

To forma psychicznej terapii i rehabilitacji inwalidów. Prowadzona przez Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem. Towarzystwo, którego założycielem jest sławny profesor Wiktor Dega, organizuje ponadto kolonie i zimowiska dla dzieci kalekich, a w roku bieżącym zamierza zorganizować obóz harcerski.

Ale inwalidzi — to nie tylko dzieci, chociaż one są przedmiotem szczególnej troski.

W sierpniu ub. r. wyodręb niono przy wspomnianej uprzednio klinice Instytut Rehabilitacji Przemysłowej. Jego zadaniem jest usprawnianie ludzi niepełnosprawnych zawodowo oraz profilaktyka czyli zapobieganie kalectwu i leczenie przez ruch i pracę. Wyposażony jest nie tylko w gabinety lekarskie i terapeutyczne oraz odpowiednie pracownie, prowadzi warsztat produkcyjny, działający na zasadzie współpracy z 9 poznańskimi przedsiębiorstwami przemysłowymi.

W warsztacie znajduje się obecnie ponad 30 osób. Wszyscy z urami ręki lub kończyn dolnych. Przebywają tu 8 godzin, mając za pewność pełną pracę, są bowiem produktywni. Część czasu spędza w warsztacie, część przeznaczają

na gimnastykę, zabiegi lekarskie, zaleczone przez lekarza odpoczynek. Toczą kółka żelazne dla PFMZ, wykonują lampki (łącza osłone z lusterkiem) dla Zakładów Rowerowych, składają z drobnych elementów wyłączniki do pralek dla WIEFAMEL-u, złączają części łańcuchów. Prace nie skomplikowane, ale przedsięwzięcie potrzebne.

Początkowo nie chciałem tu przyjść. Ale namówili mnie. Wtedy ręka była cała sztywna. Po wypadku. Teraz palce już się zginają. Tylko jeszcze wskazujący...

Warsztat działa od niedawna. Od pierwszych dni listopada minionego roku. Zaczyna no rehabilitację przez pracę od czynności bardzo prostych. Po tem — w porozumieniu z zakładami, które dostarczają materiały i wyposażenia — wprowadzono prace bardziej skomplikowane. Nie wszystkie formy działania warsztatu są już w pełni wypracowane. Ale to kwestia przyszłości.

Prócz warsztatu Instytut prowadzi przychodnię rehabilitacji przemysłowej dla osób czynnych zawodowo, ale wymagających leczenia usprawniającego. Zarejestrowanych jest ponad 400 pacjentów.

W ścisłej współpracy z Instytutem pozostaje Poradnia Rehabilitacji Zawodowej Okręgowego Związku Inwalidów. Przeprowadza ona kompleksowe badania po szczególnych spółdzielni pod kątem dostosowania rodzaju i warunków pracy do psychofizycznych możliwości inwalidów, kładąc główny nacisk na rehabilitację podstawową. Ci, którzy podejmują pierwszą pracę lub muszą się prze kwalifikować, korzystają z funduszu rehabilitacyjnego przyznającego im do zawodu bez obciążenia wyników produkcyjnych spółdzielni. W ubiegłym roku w 28 spółdzielniach przechodziło podstawową rehabilitację 169 osób. Zadaniem Poradni jest określenie właściwego dla nich stanowiska pracy. Wśród zaleceń — często włączenie inwalidów do rehabilitacyjnych zajęć sportowych i turystycznych. O ich efektach wspomnieliśmy na wstępie.

Poradnia dąży do skierowania młodzieży z kalectwem narządów ruchu na naukę zawodu do normalnych szkół, nie inwalidzkich. Chodzi bowiem o zintegrowanie jej z całym społeczeństwem. Przyjmuje się to jednak dość opornie. Pokutuje obawa, że ludzie ci nie są wystarczająco sprawni, że będą ciężarem. Niejedno krotnie zaś potrzebują oni po mocy w rozwiązaniu pewnych trudności powstałych w zmiennej nagle sytuacji życiowej. Trzeba im umożliwić zrozumienie, że nie są inwalidami, lecz osobami z inwalidztwem, że — choć utracili pewne wartości — mogą i muszą wydobyc z siebie inne, w pełni akceptowane przez społeczeństwo. Uczynić to może i musi ich otoczenie. Nie tylko Instytut i Poradnia. Zwłaszcza w środowisku wiejskim.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Musi minąć sporo czasu, może nawet kilka lat, zanim będziemy w stanie ocenić, czy spotkanie w Erfurcie było wydarzeniem historycznym brzemieniem w konsekwencje, czy też tylko przelotnym elementem w skomplikowanej i nie do końca przejrzystej rozgrywce, jaka się toczy wewnątrz i wokół kwestii niemieckiej. Obecnie nie sposób jeszcze sporządzić choćby tylko wykazu problemów, jakie stają lub mogą w związku z tym stanąć na porządku dnia, a co dopiero mówić o próbach przewidzenia konsekwencji. Tym bardziej, że obaj rozmówcy z Erfurtu są w pełni świadomi współzależności i wpływu ich ewentualnych poczyną na sytuację międzynarodową.

Patrząc jednak na to wydarzenie z perspektywy dotychczasowej polityki bońskiej, nie można nie być pod wrażeniem zmiany jaka dokonała się nad Renem w postawie wobec socjalistycznego państwa niemieckiego w okresie kilku ostatnich miesięcy, tj. od momentu, gdy siłą decydującą o kierunku polityki rządu NRF stał się przywódca partii socjaldemokratycznej.

Czytelnikowi prasy polskiej trudno doprawdy uziścić jak i stopień historycznego rozpaśnięcia a jednocześnie skoordynowanego działania na wszystkich szczeblach życia politycznego i społecznego NRF osiągała w ciągu ostatnich dwudziestu lat permanentna akcja wymierzona w NRF. Dla niektórych ośrodków politycznych NRF najwyższą racją istnienia i umacniania ich państwa było i nadal pozostaje dążenie do likwidacji niemieckiego państwa socjalistycznego. Czytając prasę zachodniomniemiecką, można było odnieść wrażenie, że społeczeństwo NRF do niego i do niczego nie ustosunkowuje się z taką nienawiścią jak do faktu istnienia NRF i polityki jej przywódców.

I oto jesteśmy świadkami zaskakującego zjawiska. Nagle, niemal bez żadnego psychologicznego przygotowania, mimo kontynuowania anty-NRD-owskiej wojny psychologicznej przez prasę koncernu Springerera oraz prawie skrzydło CDU tudzież całą CSU, ludność NRF przyjmując wyjazd kanclerza bońskiego do NRF oraz uznanie de facto tego państwa niezwykle pozytywnie.



NAUKA

- Erich Grosse — „Z biologią za pan brat”, Iskry, str. 350, zł 65.
„Podręcznik metod badania rozwoju dziecka”, t. I. PWN, str. 574, zł 80.
Franklin W. Stahl — „Mechanizm dziedziczenia”, PWRiL, str. 204, zł 32.
A. Polański, K. Smulikowski — „Geochemia”, WG, str. 663, zł 90.
I. J. Goleniszczew — Kutuzow — „Odrodzenie włoskie i literatury słowiańskie”, PIW, str. 532, zł 75.
Margarete Riemschneider — „Od Olimpiady do Ninowy w epoce Homera”, PIW, str. 173, zł 25.
S. Garlicki, M. Piekarski, A. Stelmachowski — „Odpowiedzialność cywilna za niedobory”, WP, str. 349, zł 48.

Nad Renem bez zmian?

Refleksje po Erfurcie

W czym tkwi przyczyna?

Jedno jest pewne. W społeczeństwie politycznej akceptacji wizyty Brandta w Erfurcie przez ludność zachodnich Niemiec mamy prawo widzieć do wód sztucznego nakręcania opinii zachodniomniemieckiej przez 20 lat. To zaś skłania nas do pytania: a może nazbyt powierzchownie ocenialiśmy postawę społeczeństwa NRF wobec NRD, identyfikując ją z klimatem hecy i na gonki wytworzonej przez różne „Bild-Zeitungen”? Może z chwilą, kiedy kanclerz Brandt przesunął akcent w polityce bońskiej wobec NRD na narodowy, wówczas w reakcjach społeczeństwa zachodniomniemieckiego wyzwoły się i ujawniły nowe akcenty, nie mające warunków dla ujawnienia się poprzednio? Może nagle zdano sobie sprawę z całkowitego fiaska dotychczasowej polityki Bonn?

Rządy Adenauera i jego pogrobowców nie prowadzili niemieckiej polityki narodowej. W naszym rozumieniu nie prowadzi jej również Brandt, mimo iż ją proklamuje. Nie ma i nie może być polityki narodowej „czystej”, bez nadzórnych warunków klasowych a nade wszystko bez nadzórnych klasowych celów nad samym tylko poczuciem wspólnoty narodowej. Mimo to, samo tylko przesunięcie akcentów w polityce nowego rządu bońskiego spotyka się z uderzającym oddźwiękiem w społeczeństwie NRF, oddźwiękiem daleko przekraczającym granice podziałów partyjnych.

Wśród niewielu rzeczy pewnych, jakie są do powiedzenia na ten temat dzisiaj, jedno wydaje mi się oczywiste: jeśli spotkanie w Erfurcie ma owocować, w polityce oraz w układzie sił zachodniomniemieckich będą musiały nastąpić zasadnicze jakościowe zmiany. Czy są one możliwe? Czy decydujące o charakterze władzy ośrodki finansowo-przemysłowe są gotowe zaakceptować je?

LITERATURA PIĘKNA

- „Wpiew czerwień zakwita” (wiersze klubu „Wiadukt”), WL, str. 60, zł 7.
Aleksander Krawczuk — „Konstantyn Wielki”, WP, str. 256, zł 20.
Piotr Wojciechowski — „Czaszka w czasce”, PIW, str. 323, zł 20.
Tadeusz Nowak — „Kazimierz Siemienowicz”, MON, str. 185, zł 8.
Świętosław Krawczyński — „Raptularz Świętokrzyski”, WL, str. 279, zł 25.
Pamela Hansford Johnson — „Ten okropny Skipton”, PIW, str. 255, zł 15.
„Skorpion” (opowiadania egipskie), PIW, str. 305, zł 20.

INNE

- Janusz Skwara — „Film zachodni a polityka”, MON, str. 113, zł 5.
Witold Dederko — „Oświecenie w fotografii”, WAF, str. 190, zł 35.
Zygmunt Brocki — „Morze pije rzekę”, WM, str. 365, zł 30.
„Poradnik agronoma i zootechnika gromadzkiego”, PWRiL, str. 429, zł 45.

Znając klimat bońskiej sceny politycznej byłem poruszony relacją korespondenta DPA z wizyty kanclerza na terenie hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie: była to godzina niezwykła. Po raz pierwszy boński kanclerz federalny stał wyprostowany słuchając hymnu NRD. Jego twarz również teraz pozostawała nieprzenikniona. Czyż nie dał do zrozumienia, że w wielu sprawach zewnętrznych pójdzie naprzeciw drugiej stronie bardzo daleko, jednakże temu co nazywa się „essentials” (zasady) polityki zachodniomniemieckiej nałożone są pewne granice?

Korespondent stwierdza, że twarz kanclerza była „nieprzenikniona” gdy słuchał hymnu NRD „zmartwychwstał z ruin”. O czym myślał? O szansach podjętej przez niego polityki? Może kiedyś odpowie na to w swych pamiętnikach.

By scena z Buchenwaldu — wysłuchanie na baczność hymnu — NRD-owskiego — mogła powtórzyć się w skali zachodniomniemieckiej, musiałaby dokonać się w NRF nowego rodzaju polaryzacja sił, w której decydujący byłby bieg w lewicowy. Tylko wtedy mógłby Brandt zrealizować swój szeroki zamysł polityczny, o ile oczywiście zrealizować go pragnie, o ile to wszystko nie jest tylko inną drogą do starych bońskich celów. Ale nawet i wtedy nie pozwoliłoby mu na wybór tak różnej od dotychczasowych drogi bez zasadniczego przesunięcia w klasowo-politycznym układzie sił wewnątrz NRF. Wystarczy wskazać na ten jeden jedyny przykład: podjęcie dialogu z NRD musi wiązać się ze zmianą zewnętrznych podstaw wobec NRD, w tym również wobec ustroju NRD. Czy w warunkach zachodniomniemieckich, kiedy patriotyzm ciągle identyfikuje się z antykomunizmem jest to możliwe? Nie wydaje mi się. Dominacja konfliktu klasowego, między dwoma państwami — niemieckimi — a nawet między gołymi faktami ich istnienia — będzie przeważać w Bonn nad siłami prowadzenia polityki zmierzającej do oddzielenia kwestii przynależności państwowej od przynależności narodowej.

Kanclerz Brandt oświadczył w Erfurcie: „Nikt z nas nie może działać w imieniu drugiego, nikt z nas nie może reprezentować na zewnątrz drugiej części Niemiec. Taki jest rezultat rozwoju sytuacji, który uznajemy, niezależnie od tego, jakie nurtują nas uczucia”.

Deklaracją tą kanclerz NRF formalnie zrezygnował z uzurpowanego sobie dotąd przez bońskie rządy rzekomego prawa, do reprezentowania na zewnątrz „drugiej części Niemiec”, co niewątpliwie należy ocenić pozytywnie. Ale to wszystko!

RYSZARD WOJNA

Wspomnienia z okupacyjnej walki

DO REDAKTORA GŁOSU

Ze szczególnym zainteresowaniem obejrzałem (tak jak z pewnością wielu innych poznańskich) audycję pt. „Wielkopolska walcząca” w Telewizji Poznańskiej w dniu 12. III. br. Nareszcie w sposób bardzo dobrze przygotowany przedstawiło szerszemu ogółowi formę walki społeczeństwa poznańskiego z okupantem hitlerowskim, o czym niestety dotąd zbyt wiele nie mówiono. Autorom audycji jak i poznańskiej Telewizji należy się duże uznanie. Żalować tylko należy, że jak z programów wynikało, audycja miała tylko zasięg regionalny, a nie ogólnopolski.

Audycja przy swoim dobrym wykonaniu mogła jednak nasunąć pewne uwagi, którymi chcę się podzielić. Pierwsze lata wojny przeżywałem w Gnieźnie i z własnych spostrzeżeń pamiętam, że nasilenie terroru zaznaczało się jeszcze brutalniej aniżeli to mogło wynikać z audycji. Należałoby tu wspomnieć zorganizowane napady hitlerowców na przechodniów — Polaków czy to z okazji przemarszu hitlerowskich oddziałów (SA lub innych) czy to przy okazji wychodzenia ludzi z kościoła po nabożeństwie, bicie przechodniów za nieudzielenie odpowiedzi na pytania przed niemieckim policjantem lub innym umundurowanym hitlerowcem, zakaz korzystania z telefonu publicznego, nadawania bagażu lub przesyłek pocztowych, zakaz kupowania przez ludność polską w godzinach przedpołudniowych w sklepach zwłazszcza spożywczych, zakaz posuwania się bez przepustki poza obręb miasta (w odległości 3 kilometry), wczesne godziny policyjne dla Polaków i szereg innych — niewiarygodnych wprost zakazów — stwarzających atmosferę getta dla pol-

skiej ludności — o ile nie — już obozów.

Jeżeli w tej atmosferze przy poddaniu systematycznej inwigilacji przez volksdeutsche i baltendeutsche, których wiele osadzono na miejsce wysiedlonych powstawały organizacje podziemne, to sytuacja ich była zupełnie inna niż organizacja w tzw. Guberni. Należałoby tu wypunktować mówiąc o ruchu oporu w Wielkopolsce, który zresztą często objawiał się w sposób spontaniczny. Np. przy okazji zaopatrywania wysiedlonych przebywających w obozach, lub pomocy dla przewożonych jeńców alianckich bądź wysyłania paczek do wysiedlonych do Guberni lub do obozów jeńców można było obserwować wiele scen wzruszających swą bezinteresownością lub ofiarnością. To samo można powiedzieć o polskich kolejarzach i pracownikach polskich różnych instytucji, którzy często z narażeniem życia służyli pomocą polskiej ludności i sabotowali na własną rękę zarządzenia hitlerowskie.

W audycji mówiono o Poznaniu i o Ostrowie. Wiele innych miejscowości ma również swoje chlubne karty. Wspomnę tu o Gnieźnie, w którym działała Wielkopolska Organizacja Wojskowa a później Związek Walki Zbrojnej. Niestety rozgromione przez Gestapo organizacje poniosły ciężkie straty w postaci kilku dziesięciu wyroków śmierci wykonanych na członkach tych organizacji w Rawiczu i w Poznaniu w więzieniu na Młyniskiej (pisałem o tym w „Głosie Wielkopolskim” z prof. J. Topolskim: „Głos” z 5. VII. 1967 i 27. VIII. 1968).

Ramy audycji nie pozwoliły na pewno na wspomnienie o Klecku i obronie Gniezna we wrześniu 1939, jak i o wielu innych przejawach oporu naszego społeczeństwa wielkopolskiego, które zasługują na przypomnienie.

Zyczyć by sobie należało, by do tej tematyki Telewizja powróciła.

prof. dr Edmund WENGEREK



JAK NA NIEBIE, TAK I NA ZIEMI

Z witryny ociekającej cienkimi strużkami, pod miedzianym fryzjerskim talerzem, spoglądał na ulicę martwo woskowy manekin w rudej peruce, nieco dalej — kilka malych sklepików: zegarmistrz, galanteria pełna jarmarcznej prostokacizny, słodycze... Ale po kilkuset metrach wszystko nagle się odmieniło. Duże rondo, gdzie trwały roboty ziemne, było jakby granicą dwóch światów; dokoła wznosiły się, jeden za drugim, wysokie bloki, także nieco dalej, we wszystkich odchodzących z ronda ulicach panował ruch budowlany: spychacze, ciężarówki, pokrzykujący do siebie robotnicy.

- Grzebią i grzebią. Już nie wiadomo jak jeździć. Wciąż no we obajdy, zakazy...
- Ale za to nowych domów przybywa. Bloki wysokie, ładne...
- Co tam bloki. I tak nie nadążymy. Kropla w morzu — skwitował krótko kierowca.
- Więc co, nie budować?
- Dlaczego? Ale ludzi i tak wciąż więcej i więcej. Niedługo będzie jak w mrowisku. Wiadomo: brat Polak albo kombinuje, albo dzieci robi.
- Ta robota, nie tylko w Polsce ma powodzenie.
- Prawda. Nie tylko — zgodził się nieoczekiwanie łatwo kierowca i zamyślił się.

Wyjechał z rozbudowującego się śródmieścia, wyloniła się szosa z drzewami po obu stronach, znów pojawiły się partowe domki, tyle, że bardziej podmiejskie — ogródki, altany, tu i ówdzie kawał sadu. Coraz też więcej mijali wojskowych

przeważnie w stalowych mundurach, znak, że lotnisko było już blisko. Skreślił w wąską, boczną uliczkę. Minęli jeszcze wielki gmach szpitala ogrodzony poszczerbionymi sztachetami, z okien wylazły sylwetki ozdrowieńców w pasiastych piżamach i zaraz potem wylonił się kompleks czerwonych, koszarowych budynków.

— Tam dalej jest lotnisko, a tu ten pański hotel, panie majorze. Koniec jazdy!

Hodyra wysiadł tuż przed zardzewiałą funtką o skrzypiących zawiasach. Było cicho i pusto, inaczej niż w innych wojskowych hotelach. Wąska ścieżka prowadząca do budynku tonęła w błocie. Nikt nie zadał sobie trudu, żeby posypać trochę żwiru. Klnąc w duchu wyciągał buty z lepkiej mazi. Także w recepcji czekała go niespodzianka. Tym razem jednak miała. Młoda blondynka z wysoko podpiętymi włosami i niebieskimi kreseczkami na powiekach stanowiła jaskrawy kontrast z otoczeniem. Nie potrafiła opanować swego zainteresowania. — Powożyblym.

— Major Hodyra?

— Tak. Dotrzeć tu do was niełatwo. Bloto po kostki. A pania to tu pewno kilka razy dziennie na rękach przenosiła.

— Nie ma obawy. Nikt nie przenosi. — Wskazała głową w kąt dyżurki, gdzie stały jej pantofle z zakreślą skorupą błota. — Co robić? O wszystko trzeba biegać. Mają wkrótce budować nowy hotel, więc nikomu już na niczym nie zależy. Zresztą mogą jeszcze raz spróbować. Może przysłać wreszcie kogoś. — Siegnęła po telefon.

Ale najpierw proszę mnie zakwaterować. Spiesz mi się bardzo.

— Wiem. Dzwonili już ze sztabu i pytali o pana. Pułkownik Blicharski czeka na pana majora.

— Jaki ma pan dla mnie pokój? Łazienka, prysznic, toczanik, czy łódeczko?

(c.dn.)

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA - g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Nie ma gwiazd w dżungli” (peruw. 16 l.); APOLLO - g. 10, 12.30, 15.30 „Paragon, gola!” (pol. 11 l.); g. 18, 20.15 „Piłomni nad Adriatykiem” (jug.-franc. 14 l.); BAETIK - g. 15.30, 18, 20.15 „Hombre” (USA 14 l.); CZTERNASTKA - g. 10, 12.30 „W królestwie ducha gór” (jug. 11 l.); 15.30, 18, 20.15 „Planeta mat” (USA 14 l.); GONG - g. 10, 12 „Ballada husarska” (radz. 12 l.); g. 16, 18, 20 „Kobieta i mężczyzna” (franc. 16 l.); GRUNWALD - g. 17, 19.30 „Brat dr. Homera” (jug. 16 l.); GWIAZDA - g. 16.30, 18 „Lemoniadowy Joe” (czeski 14 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Zdobych” (franc. 38 l.); KOSMOS - g. 17 „Operacja Bolgrad” (jug. 14 l.); g. 19.30 „Dziś jest kłamały” (franc. 16 l.); MALTA - g. 15.30 „Fantomas kontra Scotland Yard” (franc. 14 l.); g. 17.30, 20 „Beniamin, czyli pamiętnik enoistowego młodzieńca” (franc. 18 l.); MINIAURKA - g. 15, 17.30, 20 „Darling” (ang. 18 l.); OLIMPIA - g. 10, 14 „Kleopatra” (USA 14 l.); OSIEDELE - nieczynne; PANCERNIAK - g. 17.30, 20 „Niezłomny do służby liniowej” (radz. 11 l.); PALACOWE - g. 15, 17 „Chłopek z placu broni” (weg.-ameryk. 16 l.); g. 20 „Uzupatorzy” (weg. 16 l.); PRZYJAZN - nieczynne; RIALTO - g. 10, 12, 14 „Winnetou i król nocy” (jug.-NRF 14 l.); g. 16, 19.30 „Kleopatra” (USA 14 l.); RUSALKA (Szwarcz) - g. 15, 17, 19.30 „Bunt” (jap. 16 l.); SCALA - g. 16, 19 „Gwiazdy Egeru” (I i II s. weg. 14 l.); TE-CZA - g. 17, 19.30 „Beczka prochu” (jap. 16 l.); WARTA - g. 10, 12.30, 15 „Winnetou” (cz. II - jug. 11 l.); g. 17.30, 20 „Gamo” (franc. 14 l.); WZASOWICZ (Puszczyno) - g. 15, 17, 19.15 „Każdemu swoje” (włoski 18 l.); WILDA - g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Zawodowcy” (USA 14 l.); WŁOKNIARZ (Steszew) - nieczynne; WRZOS (Lubon) - nieczynne; WRZOS (Mosina) - g. 15, 17, 19.15 „Węgiel magnat” (weg. 14 l.); FOTO-PLASTIKON - g. 12-20 „Dookoła świata” cz. II.

DYZURY

Interna, chirurgia ogólna, laryngologia, neurologia - Szpital Kliniczny im. Świeckiego, ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-31.

Okulistyka - Szpital Kliniczny im. Pawłowa, ul. Garabry 17, tel. 510-21.

Chirurgia dzieci, do lat 14 - Wolew. Szpital Dziecięcy, ul. Kryślewicza 1, tel. 536-21.

Psychiatria - Klinika Psychiatria, ul. Szpitalna 23/33, tel. 444-51.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki całego łobu: p. 15-23 niedz. i święta g. 13-23; Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 686-26); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garabry 61, tel. 543-93); Nowe Miasto (Kornicka 8, tel. 710-82); Wilda (Dzierżyńskiego 149, tel. 318-65). Złazanie wizyt w Stacji PR, tel. 686-68.

„Telefon Zaufania” nr 586-87 (dyżurnie lekarz psychiatry lub psycholog) czynny całą dobę.

Od g. 15.30 do 22.30 - porady w zakresie prawa rodzinnego, alkoholizmu oraz chorób wenerycznych.

Anteki: al. Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). Główna 53. Ziebińska 16. Starolecka 79 (dyżurny nocny).

Porady przeciwalkoholowe, tel. 539-18. dyżurny informacyjny w dni powszednie g. 8-19.

Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14 od 8-21 w nocy nagłe wypadki.

RADIO

CZWARTEK - PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17): 8.05 Publicystyka międzynarodowa; 8.10 Muzyka muzyczna; 8.44 Bezpieczeństwo na jezdni; 9.00 Złoty głos; 9.05 Eldorado; 9.30 Koncert rozrywkowy; 9.30 Felieton muzyczny J. Wal-dorffa; 10.05 „Noce i dnie” - fragm. 44 pow.; 10.25 Józef Haydn - Symf. Es-dur nr 22 „Filozof”; 10.50 Cykl: „Fantomatyka” - Przedsionki Huzji - rozmowa; 11.20 Na różnych instrumentach; 11.20 „Koncert Ork. PR i TV w Łodzi”; 11.50 Poradnia Rodzina; 12.22 Koncert z polonozem; 13 Z życia ZSRR; 13.20 Dla was gramy i śpiewamy; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 Wiersze T. Chrościcewskiego; 14.10 Recital orzanowy Leona Batora; 14.30 Z estrady i scen operowych naszych sąsiadów; 15.05 Radio-ferie; 15.30 Godzina dla Szymanowskiego; 16.05 K. Szymanowski; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 To i owo na bitawo; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Z księgarskiej ladv; 19.30 Koncert na serio; 20.25 Przeboje zespołu „The Beatles” - w wersji

Nad listami czytelników

Go to jest „hospitalizacja domowa”?

W „Głosie Wielkopolskim” z 28 stycznia br. przeczytałem notatkę „Szpital w domu?”, informującą o wprowadzeniu przez miejskie szpitale poznzańskie tzw. hospitalizacji domowej. M. in. przy żółtaczce. Jak to wygląda w praktyce?

Krótkie badanie przez chirurga (w dyżurującym tego dnia szpitalu - przyp. red.) i wyjaśnienie - niech lekarz rejonowy zastosuje leczenie objawowe. A żółtaczka jest i skóra swędzi. Odwiedzone przeze mnie szpitale - to szpitale miejskie. Pragnę się zapytać, gdzie ta hospitalizacja domowa? Żaden z wymienionych szpitali nie chciał mnie zatrzymać, nie padło ani jedno słowo o hospitalizacji domowej.

A może nie warto starego człowieka leczyć? - pyta pod koniec listu rozżalony czytelnik.

Skontaktowałem się z izbą przyjął poznajskich miejskich szpitali, z lekarzami, którzy podane w liście dnia pełnili w nich dyżur. Badanie, przeprowadzone w Oddziale Chorób Zakaźnych przy ul. Wiercentego, dokąd pacjent skierowany został przez lekarza rejonowego, wykazało żółtaczkę zakaźną, dlatego szpital ten go nie przyjął. Stwierdzono objawy sugerowały inny rodzaj choroby. Nie można było

Prztyrzek Brudasy

Samochód zatrzymał się przed lokalem „Pół czarnej” przy ul. Głogowskiej. Na boczny numer 11379 figurujący obok nazwy firmy niewielu przechodniów zwróciło uwagę, zaskoczonych wyglądem obsługi - dwóch pracowników, którzy właśnie wyszli z pojazdu z widocznym zamiarem wyładunku towaru. Wygląd kierowcy i konwojenta zdradzałby raczej branżę ich zainteresowań zawodowych w rodzaju: artykuły metalowe, budowlane czy malarskie. Tymczasem obaj pracownicy z czełści wnętrza wozu wyjęli ciastka i artykuły cukiernicze, kierując się w stronę lokalu. Na tle śnieżnobiałych fartuchów ekspedientek „Pół czarnej” jeszcze bardziej odrażająco odcinało się „umundurowanie” brudasów, których niechlujny wygląd, podarte i brudne kitle i umorusane ręce stały się tematem ożywionych komentarzy licznych klientów.

To wszystko działo się w południe przed lokalem „Pół czarnej”. Co na to dzielnicowy „Sanepid”? (za)

instrumentalnej; 21 Aud. dokumentalna; 21.25 Trybuna Nauczycielska; 21.30 Książki, które na was czekały; 22.20 Koncert Chóru Chłopców i Mieskiego p. d. St. Stuligroza; 22.20 Opowieść o Beethovenie; 23.10 Przegląd i poglądy; 23.20 10 minut z zespołem Jazzowym Z. Wicharego; 23.30 Re-wia piosenek; 0.10 Program nocny z Poznania.

WIADOMOSCI: 5. 6. 7. 8. 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.05 Muzyka w tygodniu; 8.35 Socjorama; 9.00 Przerwa w pracy Radiostacji na fal 407 m; 13.40 Powroty Persefony - opow.; 14.05 Czego chcieli słuchamy; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Z twórczości Berlioz i Czajkowskiego; 17.15 „Problem uzbrojenia technicznego” - aud. ekonomicz.; 17.25 Kronika Dnia Dzisiejszego; 17.55 Radioexpress; 18.05 Kwadrans nastrojowych melodii; 18.20 „Widnokrąg” - wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.15 Język rosyjski; 19.31 „Przeświat światła wolanie” - aud. poetycka; 20 Dawa muzyka instrumentalna; 20.40 Wirtuozji muzyki rozrywkowej; 21.20 Pozn. Zespół Per-kusyjny; 21.40 „Od wielkiego do wielkiego dżwunu” - aud. satyryczna; 22.30 Łagodny dźwięk gitar; 22.45 Kroki we mgłę; „Spotkanie w samolocie” - opow.; 23.15 Problem muzyki współczesnej.

WIADOMOSCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Gdzie jest przebiegi?; 17.30 „Jedne wyjście” - odc. 10 pow.; 17.40 Aktualności polskiego big-beatu; 18 Ekspressem przez świat; 18.05 Licytacja piękności; 18.35 Instrumenty śpiewają; 19 Naokoło świata - B. Bernatki; „Morza Południowe”; 19.15 Spotkanie przy belgijskich płytach; 19.35 Pod szafką; 20 Co w tym jest - rozmowa o filmach; 20.15 Z prywatnej płytki; 20.35 Świętokrzyżski bajazar; 20.50 Wielkie dzieła w miniaturze; 21.15 Tylko po hiszpańsku; 21.30 Gorący reis - rep.; 21.50 Opera G. Verdiego; „Falstaff”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów „Skaldowie”; 22.15 Po wieść w wyd. dżw.: „Zwycięstwo”; 22.45 Krajobrazy muzyczne; 23 Nowe tomiki poetyckie - Tadeusz Kubiak; 23.05 Muzyka z antypodów; 23.50 Piosenki Arno Babadżajana.

Grupy pedagogiczne ORMO rozpoczęły działanie

Pod patronatem Zarządu Dzielnicowego ZMS na Nowym Mieście odbyło się ostatnie organizacyjne zebranie robotniczych, młodzieżowych grup ORMO, które podejmą akcję określoną hasłem: „Zagrożeń”. Obejmą one opieką młodych ludzi, którzy z różnych przyczyn popadli w pewne kolizje z prawem, a których można jeszcze w pełni odzyskać dla społeczeństwa. Opieką otoczy się również dzieci i młodzież, których trudne warunki domowe lub rozkład rodziny mogłyby pchnąć na drogę przestępstwa.

Podczas spotkania, w obecności przedstawicieli Komendy Miejskiej i Dzielnicowej MO wręczono 25 legitymacji ORMO-wskich pracownikom nowomiejskich zakładów pracy. (bw)

XII tom WEP i II tom MEW w sprzedaży

Jak informuje „Dom Książki” udało się jeszcze przed świętami sprowadzić XII (ostatni) tom Wielkiej Encyklopedii Powszechnej. Oczekiwany tom znajduje się już we wszystkich księgarniach i czeka na odbiór.

Został też wreszcie wydany II tom Małej Encyklopedii Wojskowej. Księgarnie, w których subskrybenci są zapisani, zawiadamiają już zainteresowanych o możliwości nabycia wspomnianej książki. (ms-c)

Porozumienie ORMO - ZHP

Dziecko bezpieczniejsze na jezdni

Wzrastająca liczba wypadków drogowych, którym w dużym procencie ulegają dzieci, skłoniła Komendę Wielkopolską ZHP do podjęcia akcji profilaktycznej - propagandowej, opartej na szerokim aktywie społecznym, którego główny trzon stanowią społeczni inspektorzy ruchu (mamy ich w Wielkopolsce 2189).

Postanowiono zatem skoordynować ich działalność z pracą szkoleniową jednostek Młodzieżowej Służby Ruchu. W związku z tym Komenda Wielkopolska ZHP oraz Sztab Wojewódzki ORMO podpisały ostatnio porozumienie, zalecające Komendom Hufców ZHP oraz sztabom powiatowym i dzielnicowym ORMO ściśle współpracę profilaktyczną - szkoleniową w zakresie szkolenia młodzieży z zasad ruchu drogowego.

(wch)

TELEWIZJA

CZWARTEK: 8.15-8.45 - Matematyka w szkole - „Granica ciągłości funkcji” cz. II; 9-11.20 - Teleferie: „Jak Hup i Hup poleceli na Księżyc”, „Wycieczka do Gdańska”, „Latarnia morska”; „Awantura o Basie” - film fab. prod. polskiej; 12.45-13.15 - Mechanizacja rolnictwa - „Urządzenie elektryczne w gospodarstwie rolnym”; 13.55-14.25 - Mechanizacja rolnictwa - powtórzenie; 14.25-15.30 - Politechnika TV - Fizyka i rok - „Zderzenie ciał” oraz „Układ bardzo wielu ciał”; 16.40 - Dziennik; 16.50 - Dla młodych widzów „Tu Orion” - wzmnam Andromede”; 17.30 - „Zi-mowy dach” - film prod. radz.; 17.55 - Struktury; 18.10 - Poligon; 18.40 - „O muzyce mówią” - prowadzi B. Jankowski; 19.20 - Dobranoc i Dziennik; 20 - Kilka słów o programie TV; 20.20 - Teatr Kobra - Francis Durbridge - „Szal” - cz. II, Przekład - K. Piotrowski, Reż. - J. Bratowski. Wykonawcy: A. Pawlicka, K. Jedrusik, J. Jedryka, K. Chamiel, S. Zaczek, M. Pawlicki i inni; 21.30 - Występ Chóru Chłopców i Mieskiego Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyr. S. Stuligroza; 22 - Dziennik; 22.20-23.50 - Politechnika TV (powt.).

PIĄTEK: 9-11.05 - Teleferie: „Jak Hup i Hup złapali złodzieja”; „Wycieczka do Gdańska”; „Gdański żuraw” fab. film polski „Godzina basowej rzy”; 14.25-15.30 - Politechnika TV - Matematyka I rok - „Calka oznaczona i nieoznaczona”; „Przekształcenie ciałek oznaczonych”; 16.40 - Dziennik; 17 - Mistrz Świata w hokeju na lodzie, Mecz Związek Radziecki - Czechosłowacja (Sztokholm); 17.30 - Kronika Tygodnia; 17.45 - Mistrz Świata w hokeju na lodzie c.d. meczu Związek Radziecki - Czechosłowacja (Sztokholm); 19.20 - Dobranoc i Dziennik; 20 - „Podróże jak inni” - film TV polskiej; 20.30 - „Kraj” - tygodnik społeczno-polityczny; 21.10 - Teatr TV - Daniel Al - „Bede mówić tylko prawdę”. Tłumaczenie - J. Frühling, Reż. - L. Wojciechowski. Scenogr. - W. Lange. Wykonawcami będą aktorzy scen katowickich; 22.20 - Dziennik; 22.40-23.45 - Politechnika TV - powt.



Podsumowanie i plany

Realizacja budżetów powiatu i Nowego Miasta

Przedmiotem obrad dzisiejszych sesji Powiatowej Rady Narodowej w Poznaniu i DRN Nowe Miasto jest wykonanie planu gospodarczego i budżetu na rok 1969.

Mimo niewątpliwych osiągnięć gospodarczych, w pow. poznajskim nie wszystkie zamierzenia zostały zrealizowane. Zaciążył tu brak rytmiczności realizacji oraz niepełne wykonanie zadań w zakresie remontów kapitalnych i inwestycji. Niski procent wykonania planu inwestycyjnego wystąpił zarówno w robotach montażowo-budowlanych przez myśl centralnego, jak i tere nowego (w Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu zaplanowane roboty budowlano - montażowe wykono- nano zaledwie w 40 proc.). Również plan inwestycji melioracyjnych nie został w pełni wykonany. Przyczyną tego jest m. in. słaba organizacja pracy poszczególnych przedsiębiorstw.

Budżet na rok 1969 wynosił 205 920 tys. zł. Po stronie dochodów wykonano został w 103 proc., po stronie wydatków - w 96,3 proc. Kwoty przeznaczone na budowę i modernizację dróg lokalnych wykorzystano w pełni, nie wykorzystano natomiast kwot przeznaczonych np. na telefonizację wsi, kapitalne remonty, modernizację i oświetlenie ulic, w szkołach podstawowych nie wydatkowano 413 tys. zł. na zakup materiałów, w służbie zdrowia kwota nie wykorzystanych kredytów wynosi 411 tys. zł. Zad- ne miasto powiatu nie wykonało planowanych wydatków z fundu- szu miejskiego (Stęszew był tego bliiski).

Dzisiejsze podsumowanie będzie podstawą do opracowa-

Przedświąteczne kiermasze w gastronomii

Pragnąc umożliwić szerokim rzeszom konsumentów lepsze zaopatrzenie na święta dyrek- cja Poznańskich Zakładów Gastronomicznych Kawiarnie i Bary Mleczne wytypowała 8 placówek, które prowadzić będą w najbliższy piątek i sobotę wyłącznie tylko kiermaszową sprzedaż pieczywa cukierniczego. Będą to: „Regionalna”, „Santos”, „Kolorowa”, „Rio”, „Cristal”, „Gwarna”, „Rad- dosna” i „Perelka”.

Lokale te mają dysponować tradycyjnym świątecznym pieczywem. Ogółem przygotowują do tej sprzedaży 30 ton cukier- niczych smakolików.

Kiermaszową sprzedaż prze- widziano również w kilku za- kładach gastronomicznych. Re- stauracja „Klubowa” ofero- wać będzie, zgodnie ze swą specjalnością, dania rybne, „Słoneczna” i „Botaniczna” - wyroby garmażeryjne i pieczy- wo cukiernicze, „Piastun” i „Dietetyczna” - pieczywo, „Le- chika” - wyroby mięsne i garmażeryjne.

W dodatkowe ilości różnych wyrobów zaopatry swe pla- cówki także Przedsiębiorstwo „Garmażer”. (b)

Kto został poszkodowany?

Komenda Dzielnicowa MO Wilda prowadzi dochodzenie w sprawie kradzieży samochodowych anten radiowych, które zostały skradzio- ne w dniach 12-14 marca br. na terenie dzielnicy Wilda. Szczegół- nie chodzi o kierowców samocho- wali na ul. Sikorskiego, Wybickie- go i Koszńskiego oraz kierowce sa- mochodu marki Volkswagen. Kto- ry w tym okresie parkował na ul. Ratajskiej przy Pasażu „Apollo”.

Poszkodowani winni się zgłosić w Komendzie Dzielnicowej MO Wilda, ul. Dzierżyńskiego 189, po- kój 7 lub telefonicznie pod nr 320-81. (na)



Sygnaly czytelników

Tel. 657-18, oodz. 8.30-15

• Od połowy lutego zamknięty jest sklep przy ul. Grochowski 49. Najbliższy spożywczy przy ul. Rycerskiej otwiera się dopiero o godz. 10, to też musimy chodzić aż na ul. Marszałkowską by kupić coś do jedzenia. Naturalnie trzeba czekać długo w kolejce - pisze p. A. P. z ul. Grochowskiej.

• Autobus nr 85 kursujący do Biedruska często zatrzymuje się tuż w Radajewie (5 km od Biedruska) i wraca do Poznania. Zdarzy- to się tak np. 12 marca zaś 11 III od godz. 17.15 do 21.10 nie jechał żaden autobus.